

Zarobek spółdzielni

Gazeta Prawna informuje, że dodatkowe pieniądze, które spółdzielnie pobierały w przypadku sprzedaży mieszkań przed upływem zastrzeżonego w rozporządzeniu terminu, były przekazywane głównie na fundusz remontowy. Problem tylko w tym, że osoby, które sprzedały mieszkanie i wyprowadziły się ze spółdzielni, korzyści z dodatkowych remontów na pewno nie odczuły.

- Pokrzywdzeni spółdzielcy byli prawdopodobnie przekonani, że pieniądze, których żądały od nich spółdzielnie, będą odprowadzone do budżetu. Od 1988 do 2003 roku przepisy były sformułowane w ten sposób, że bank był kredytodawcą, a spółdzielnia kredytobiorcą. Członek spółdzielni nie miał prawa zaglądać do dokumentów - podkreśla Jadwiga Hennig, prezes Obywatelskiego Stowarzyszenia Uwłaszczeniowego i Obrony Praw Mieszkańców.

W swoim postępowaniu władze spółdzielni miały kierować się zapisami statutu spółdzielni. W opinii radcy prawnego cytowanego przez Gazetę Prawną, Henryka Celki, w statucie i regulaminach spółdzielni mogą być zawarte jedynie takie zapisy, które nie są sprzeczne z prawem spółdzielczym oraz prawem powszechnie obowiązującym. Spółdzielczość mieszkaniowa charakteryzuje się generalnie zasadą prowadzenie działalności nie dla zysku, zarabianie więc na dodatkowych dopłatach może być uznane za sprzeczne z tą zasadą.